

Maciej Franz

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

ORCID: 0000-0002-9075-605X

## Profesor Roman Pollak jako współtwórca i JM Rektor Uniwersytetu Ziem Zachodnich

Dzieje Uniwersytetu Ziem Zachodnich stanowią fragment wielkiej historii naukowego Poznania, jednak dość wyjątkowy, bo zasadniczo związany z Warszawą i niektórymi miastami wcielonymi w toku II wojny światowej do Generalnego Gubernatorstwa. To miał być w koncepcji hitlerowskiej „śmietnik narodów”, ludzie niegodnych przynależności do „tysiącletniej” III Rzeszy, którzy jako niewolnicy mieli dla niej pracować i umierać. W związku z tym powinni poznać tylko podstawy pisania i czytania oraz zdobyć umiejętności techniczne niezbędne do pracy w fabrykach działających na potrzeby niemieckiej maszyny wojennej. To właśnie tam profesorowie uciekający z Poznania przed groźbą śmierci mieli na nowo – raz jeszcze – zbudować uniwersytet.

Owe dalekosiężne plany nie zostały jednak zrealizowane. Polacy nie poddali się ani na chwilę. Budowali ruch oporu wobec najęźdźców – zarówno z Zachodu, jak i ze Wschodu. Warto jednak zauważyć, że profesorowie uciekali nie tylko z Poznania, ale także ze Lwowa. W obu tych wyjątkowych miastach na kresach państwa próbowano bowiem zniszczyć wszelkie ślady polskości. Na szczęście nieskutecznie.

Nie dość, że Polskie Państwo Podziemne (dalej: PPP) było największą walczącą z wrogiem strukturą konspiracyjną w całej Europie, to jeszcze w tym samym czasie na terenach okupowanych ziem polskich powstały i były rozbudowywane tajne szkoły podstawowe i średnie oraz uniwersytety. Ta zlikwidowana przez Niemców w Kraju Warty organizacja odrodziła się na wygnaniu w Warszawie za sprawą ludzi uchodzących z Poznania; w szczytowym momencie rozwoju do PPP należało ponad 2000 studentów. W utworzonych placówkach pracowało kilkudziesięciu profesorów, doktorów i magistrów. Ich wysiłek doprowadził nie tylko do stworzenia ścieżek kształcenia młodzieży studenckiej, ale także do możliwości obrony prac magisterskich, doktorskich, a nawet procedowania przewodów habilitacyjnych. Pomimo okupacji i groźby aresztowań prowadzono wykłady, egzaminy, badania naukowe czy promocje dyplomowe. I choć brakowało budynków oraz widocznych symboli, to uniwersytet, jako wspólnota profesorów (nauczających) i studentów (uczących się), istniał, dając kolejne świadectwo siły i niezłomności narodu polskiego.

Okupant w żadnym momencie nie miał szansy na wynarodowienie Polaków, ponieważ od początku wojny dążyli oni do wykształcenia młodego pokolenia w duchu patriotyzmu, uznając, że takie działanie, będące bezcenną inwestycją w przyszłość, jest warte ryzyka wyroku śmierci. Wśród tych, którzy podjęli walkę o przyszłe pokolenia, o uratowanie kultury i nauki polskiej, znalazł się także prof. Roman Pollak, już przed 1939 rokiem uważany za jednego z najwybitniejszych badaczy historii literatury polskiej.

W Archiwum Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu znajduje się karta, na której umieszczono dwa małe zdjęcia portretowe prof. Pollaka – między nimi znajduje się napis: „Prof. dr Roman Pollak Prodziekan Wydziału Humanistycznego 1945/1946” [AUAM 1: 1]. Widoczny na fotografiach mężczyzna lekko mruży oczy, ma spokojny, choć zmęczony wyrazem twarzy, minionymi latami. To człowiek zdecydowanie bardziej doświadczony przez los od mężczyzny uwiecznionego na zdjęciach z lat wcześniejszych czy na znakomitym portrecie rektorskim. Tu prof. Pollak, jak przystało na rektora czasów wojny i tajnego uniwersytetu, nie jest ubrany w togi, lecz w dobrze skrojony garnitur; ma pogodny

wyraz twarzy i lekko się uśmiecha. Nawet jeśli ów obraz z końca lat 60. oddaje ówczesny stan ducha drugiego rektora Uniwersytetu Ziemi Zachodnich, to należy pamiętać, że wojenne wydarzenia odcisnęły na Profesorze głębokie piętno. Wspomniane fotografie pokazują, że okres tużpowojenny nie był dla niego pod żadnym względem łatwiejszy od dopiero minionego. Czasami udaje się zamknąć historię w pojedynczej klatce zdjęcia, zatrzymać w tej jednej chwili więcej doświadczeń, niż niesie ona sama.

Profesor Pollak urodził się 31 lipca 1886 roku w Jeleśni na terenie powiatu żywieckiego. Był więc synem Małopolski. W naturalny sposób związał początki swojego życia naukowego z Krakowem i Uniwersytetem Jagiellońskim. Nie tylko ukończył tam studia, ale również obronił rozprawę doktorską. To jednak nie na najstarszym polskim uniwersytecie miał dalej rozwijać swoją karierę naukową. Z Małopolski przybył bowiem do Wielkopolski, by wzmocnić w tym czasie najmłodszy polski uniwersytet.

Wprawdzie przyjazd Pollaka do Poznania w 1919 roku był efektem decyzji zapadających częściowo niezależnie od niego, ale to właśnie ze stolicą Wielkopolski i rodzącym się tam uniwersytetem miał związać swoje dalsze życie, powoli stawiając kolejne kroki na drodze kariery naukowej. O swojej Alma Mater jednak nie zapomniał. To tam, w Krakowie, w październiku 1922 roku uzyskał *veniam legendi*, uprawniające go do wygłaszania wykładów uniwersyteckich. Dzięki temu już w roku akademickim 1923/1924 prowadził wykłady z literatury i języka polskiego oraz egzaminował studentów. W 1928 roku został mianowany profesorem nadzwyczajnym, a w 1933 roku profesorem zwyczajnym. Do wybuchu II wojny światowej prof. Pollak był jednym z najważniejszych historyków literatury pracujących na Uniwersytecie Poznańskim (dalej: UP).

Pracę w Katedrze Historii Literatury Staropolskiej Profesor łączył z aktywnością naukową i organizacyjną, popularyzującą kulturę polską we Włoszech na zlecenie polskich władz. Ta działalność łączyła się z częstymi wyjazdami, które zapewniły Pollakowi nie tylko kontakty międzynarodowe, ale także uznanie w kraju.

Wybuch wojny przerwał pracę naukową Profesora, który w tym czasie zgłosił się na ochotnika do służby wojskowej jako kapitan rezerwy. Ze względu na wiek nie otrzymał jednak przydziału

bojowego [Walczak 2016: 142]. Pozostając poza Poznaniem w pierwszych dniach września 1939 roku, nie mógł zaangażować się w działalność powołanej w obliczu wojennej rzeczywistości Rady UP. Utworzyli ją profesorowie znajdujący się na miejscu, którzy chcieli zadbać o uczelnię w trudnych wrześniowych dniach [AUAM 2: 1]. Dzięki tej nieobecności Pollak uniknął aresztowania przez władze hitlerowskie<sup>1</sup>. Jego rodzina była jednak niepokojona przez gestapo, więc wyjazd do Generalnego Gubernatorstwa okazał się w tej sytuacji koniecznością. Profesor był doskonale znany Niemcom, m.in. ze swoich „wycieczek” po terenach Prus Wschodnich, które odbywał jeszcze przed 1939 rokiem, co kwalifikowano jako działalność antyniemiecką<sup>2</sup>.

Wskutek podjętych decyzji prof. Pollak, jak wielu innych naukowców związanych przed wybuchem wojny z UP, znalazł się na terenie Generalnego Gubernatorstwa. Gdy dotarł do Warszawy, musiał na nowo zorganizować swoje życie tak, by zapewnić najbliższymi choćby podstawy dalszej egzystencji, także tej ekonomicznej. Jednocześnie, ukrywając się przed zbyt ciekawskimi informatorami gestapo, bardzo szybko nawiązał kontakt z grupą inicjującą powstanie tajnego uniwersytetu, który ostatecznie przyjął nazwę Uniwersytetu Ziemi Zachodnich (dalej: UZZ). Można więc powiedzieć, że niemal od początku Profesor – powołany do tzw. Komitetu Czterech jesienią 1940 roku [Kowalenko 1961: 21] – uczestniczył w rozmowach dotyczących powołania tajnego uniwersytetu i określenia jego zadań oraz prób odbudowy nauki, a ponad wszystko edukacji akademickiej podczas okupacji niemieckiej<sup>3</sup>.

- 1 Tyle szczęścia nie miał jego bardzo cenny księgozbiór prywatny, który na podstawie zarządzenia Artura Greisera z 13 grudnia 1939 roku został skonfiskowany [zob. Baumgart 1956: 301].
- 2 Podczas tych podróży, formalnie turystycznych, prof. Pollak miał wzbudzać zainteresowanie językiem polskim wśród mieszkańców tamtych terenów, którzy nie zawsze jednoznacznie identyfikowali się z III Rzeszą.
- 3 Wobec tych samych dylematów stawali profesorowie wszystkich przedwojennych uniwersytetów. Organizowano więc tajne zajęcia uniwersyteckie, prowadzone przez profesorów uniwersytetów Warszawskiego i Jagiellońskiego. Pomimo kosztów okupacji sowieckiej również we Lwowie powołano tajny Uniwersytet Jana Kazimierza. Wszędzie polscy profesorowie byli poddawani szczególnym represjom. Profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego, aresztowani w ramach Sonderaktion Krakau, trafiali do obozu koncentracyjnego, jeśli wcześniej nie zostali

Romana Pollaka można więc uznać za jednego ze współtwórców UZZ. Już w październiku 1940 roku uczestniczył w działaniach mających doprowadzić do powołania uczelni [Serwański 1970: 483]. Był pełnoprawnym członkiem zespołu inicjatywnego, który stworzył w ówczesnej rzeczywistości koncepcję struktur oraz zasad funkcjonowania tajnego uniwersytetu. W toku rozmów przyjął na siebie obowiązki dziekana Wydziału Humanistycznego, choć warto podkreślić, że już wcześniej wykazał się dużą aktywnością, organizując samodzielnie we wrześniu [Kowalenko 1961: 25] tajne komplety studentów. To właśnie grupa polonistyczna jako pierwsza rozpoczęła zajęcia [(Grot, red.) 1972: 318]. Formalnie godność dziekana prof. Pollak objął 11 stycznia 1941 roku i tym samym wszedł w skład Senatu UZZ, pozostając jednym z najbliższych współpracowników pierwszego rektora UZZ, prof. Ludwika Jaxy-Bykowskiego. W oczywisty sposób wydział kierowany przez Pollaka mógł, jako humanistyczny, stosunkowo szybko i bez większych nakładów organizacyjnych rozpocząć działalność. Jednocześnie nie bez znaczenia był fakt, że pierwsze zajęcia na tajnym uniwersytecie dotyczyły historii języka i literatury polskiej. W obliczu zamysłów całkowitego zniszczenia, zlikwidowania polskości – to było coś więcej niż symbol.

Pełniąc swoje obowiązki dziekańskie, Profesor, jako wybitny naukowiec i dydaktyk, zdecydował się nadal osobiście prowadzić zajęcia ze studentami: wykladał historię literatury polskiej epok dawnych i literaturę dalszą polską, co zdecydowanie wpisywało się w jego dotychczasowe badania naukowe i zainteresowania. Wykłady i seminaria odbywały się w różnych mieszkaniach (początkowo 8 kompletów dysponowało 12 lokalami), a Profesor przyjmował pseudonimy (Górnicki, Soplicowski). Studenci nie zawsze znali nazwisko swojego wykładowcy, ale mimo to bezspornie szanowali jego wiedzę, przygotowanie do zajęć i precyzję narracji akademickiej. Czas wojenny w najbardziej brutalny sposób weryfikował umiejętności prowadzących. Podstawą nauczania musiała stać się wiedza własna, nabyta dzięki wieloletniemu doświadczeniu. Dla

rozstrzelani na Wzgórzach Wuleckich. Profesorowie Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, aresztowani przez Sowieców, trafiali na Syberię, a po czerwcu 1941 roku, w efekcie represji niemieckich, także do obozów koncentracyjnych.

studentów, najczęściej pozbawianych dostępu do książek, w tym zwłaszcza podręczników, kontakt z profesorem, jego wiedzą, wykładanymi treściami, stawały się jedyną drogą rozwoju. W ich wspomnieniach, także tych powojennych, powracał obraz prof. Pollaka jako przewodnika i niekwestionowanego autorytetu.

Sukces pierwszego roku akademickiego, zwiększenie liczby studentów – to także efekty zaangażowania Profesora, który starał się stworzyć dogodne warunki do organizacji i późniejszego funkcjonowania kolejnych grup studentów. Z początkiem drugiego roku akademickiego Pollak objął nowo utworzoną w rozrastającej się uczelni funkcję prorektora. W kolejnym roku akademickim 1943/1944 w naturalny sposób przejął obowiązki rektora, po ustąpieniu z tej godności prof. Jaxy-Bykowskiego [zob. Hauser, Jasiński, Topolski, red. 1999: 189]. Na tym stanowisku pozostał do formalnego zawieszenia funkcjonowania UZZ w obliczu wybuchu powstania warszawskiego – zajęcia prowadzono w ośrodkach zamiejscowych (a więc poza Warszawą) jeszcze przez kolejny rok, gdy wojska niemieckie były wypierane z ziem polskich przez armię sowiecką. Na wyzwolonych od hitlerowskiego terroru terenach starano się możliwie jak najszybciej przywracać już oficjalnie polskie szkolnictwo, także to wyższe.

Profesor Pollak doskonale zdawał sobie sprawę z wagi ciężających na nim obowiązków dziekana, a następnie rektora. W obliczu stałego zagrożenia ze strony niemieckich władz okupacyjnych musiał jeszcze odierać zarzuty stawiane przez przedstawicieli części środowisk działających w strukturach PPP, podważające zasadność działania i utrzymywania UZZ. Wskazywano, że uczelnia nie jest uniwersytetem i nie powinna być określana takim mianem, gdyż prowadzone na niej zajęcia nie mają charakteru akademickiego i stanowią raczej formę kursów. Dla nowego rektora były to konkretne problemy, z którymi musiał sobie poradzić, zwłaszcza że taka szeptana, niechętna UZZ propaganda powracała wielokrotnie, co utrudniało jej stłumienie. Na szczęście Profesor mógł liczyć w tym względzie na pełne poparcie Senatu UZZ, który w przyjętej uchwale jednoznacznie głosił, że uczelnia posiada pełnię praw uniwersyteckich. Niezwykle istotne było też pojawienie na jednym z posiedzeń Senatu UZZ wybranego przed wojną rektora UP, prof. Stefana

Dąbrowskiego, któremu wybuch konfliktu zbrojnego uniemożliwił faktyczne objęcie władzy<sup>4</sup>. I choć rektor przez całą okupację musiał żyć w ukryciu, to traktowany był jako osoba, w której trwa autorytet poznańskiej uczelni. Jego poparcie dla UZZ było więc bardzo cenne<sup>5</sup>. Podjęte w tej sprawie działania na szczęście pozwoliły osłabić wszelkie niechętnie wobec UZZ głosy i zabezpieczyły przyszłość uczelni. Profesor Pollak dobrze rozumiał wagę problemu, gdyż bez wsparcia finansowego, które pochodziło ze struktur PPP, działalność UZZ stałaby się bardzo trudna do utrzymania.

Z perspektywy czasu trzeba jednoznacznie uznać, że był to najtrudniejszy moment w dziejach UZZ. Jego dotychczasowa, a także późniejsza, działalność została podważona przez część środowisk odgrywających istotną rolę w walce podziemnej przeciwko władzom okupacyjnym i jednocześnie tworzących struktury PPP [zob. Kowalenko 1961: 30; Franz, Magowska, Janicki 2019: 55–56<sup>6</sup>]. Profesor Pollak, ze względu na autorytet własny i dodatkowe wsparcie innych profesorów związanych mniej lub bardziej z UZZ, zdołał obronić uczelnię, jej dorobek, a także zapewnić placówce spokojną kontynuację działalności. To był jego pierwszy wielki sukces jako rektora UZZ. Można wręcz postawić tezę, że w tamtych dniach wygrał najważniejszą ze swoich potyczek. Nie tylko skutecznie ochronił uczelnię budowaną z takim wysiłkiem w niezwykle trudnych warunkach, ale także zadbał o jej pozycję i wiarygodność – zdołał jednoznacznie potwierdzić jej solidność dydaktyczną oraz naukową.

- 4 Wizyta rektora UP uważana była za bardzo ryzykowną, zważywszy na to, że prof. Dąbrowski był szczególnie poszukiwany przez Gestapo [zob. Szoldarska 1947: 18].
- 5 Profesor Dąbrowski objął funkcję rektora UP faktycznie w 1945 roku. Podczas krótkiego okresu kierowania poznańską uczelnią zawsze podkreślał rolę i znaczenie UZZ jako instytucji, która w trudnym czasie okupacji kontynuowała autorytet poznańskiego środowiska naukowego. W tym kontekście warto zapoznać się z pierwszym oficjalnym przemówieniem powojennego rektora [zob. Dąbrowski 1946].
- 6 Autorzy nowej monografii losów UP w czasie wojny i okupacji tłumaczą głosy przeciwe rozbudowie akademickiego tajnego nauczania po pierwsze – chęcią skierowania młodzieży do walki, a nie do nauki uznawanej za „bezwartościowe narażanie [młodych ludzi – M.F.]”, po drugie – niechęcią do politycznego oblicza UP, którego twórcy, związani z organizacją „Ojczyzna”, reprezentowali środowiska przedwojennej prawicy narodowej.

Jako rektor tajnego uniwersytetu prof. Pollak zasłynął z osobistego zaangażowania w kontrolowanie jakości nauczania. Podróżował pomiędzy ośrodkami zamiejscowymi, by osobiście sprawdzić, czy wszędzie kształci się studentów UZZ na odpowiednim poziomie. Był znany ze swojego zaangażowania w pracę – co przyczyniło się do silnej identyfikacji jego osoby z uczelnią i jej działalnością – i ceniony za to przez współpracowników.

Profesor zdecydowanie pozytywnie zapisał się w pamięci swoich studentów. Tak po latach wspominał go Bogdan Ostromięcki, poeta i żołnierz Armii Krajowej:

Pamiętam jeden z pierwszych wykładów, gdzie zetknąłem się po raz pierwszy z profesorem Romanem Pollakiem. Wykład odbywał się w jakimś ciemnym, parterowym chyba mieszkaniu, gdzieś na Jasnej czy Brackiej. Profesor – o szczupłej, suchej twarzy, naznaczonej powagą i pewną surowością, jak mi się wtedy zdawało – skupiony, skoncentrowany, prowadził wykład tak, jakby miał przed sobą zwykłych studentów w normalnej sali uczelnianej, jakby nie wiedział, że za chwilę może ktoś ostrzegawczo zapukać, dając znak, by szybko zlikwidować wszelkie ślady tajnego nauczania. [Grzelczak 2022]

Pollak skupiał się na dydaktyce, ale nie zapominał przy tym o własnych pasjach naukowych; prowadził badania nad literaturą staropolską, oczywiście w takim stopniu, w jakim było to możliwe w okupacyjnych warunkach, a także publikował pod pseudonimem na łamach podziemnej „Kultury Polskiej” [zob. Ostromięcki 1972: 44–48; Walczak 2016: 144]. W ten sposób nie tylko starał się uratować od zniszczenia fragmenty kultury polskiej, ale także, nawet w najczarniejszych dniach okupacji, rozwijać swoje pasje. Był naukowcem, dla którego poznawanie historii literatury staropolskiej było elementem zarówno wykonywanej profesji, jak i własnej osobowości. Zaangażowanie prof. Pollaka w ratowanie skarbów polskiej literatury w czasie wojny to jeszcze jeden z rysów tej wyjątkowej postaci<sup>7</sup>.

7 To także dzięki temu już po wojnie mogły się ukazać takie dzieła, jak *Opis obyczajów* Jędrzeja Kitowicza w opracowaniu Romana Pollaka (Warszawa 1951) czy



Pracę każdego z rektorów, na wszystkich uczelniach, weryfikują dokonania i kolejne wybory. To one decydują o tym, jak kto bywa wspominany. Praca prof. Pollaka została dobrze oceniona, gdyż w maju 1944 roku po raz drugi został on powołany do przyjęcia godności rektora UZZ. Był to moment szczytowego rozwoju uczelni, w kolejnych miastach Generalnego Gubernatorstwa tworzyły się nowe grupy studenckie i rozpoczynano zajęcia. Ciosem, który miał przerwać rozwój tajnej uczelni, był wybuch powstania warszawskiego. Podjęcie walki o odzyskanie wolności, wyparcie Niemców z miasta i jednocześnie twarde zademonstrowanie władzom sowieckim praw Polaków do samostanowienia – to argumenty, które porwały studentów oraz pracowników UZZ. Wobec wybuchu powstania wszelka działalność akademicka traciła znaczenie i władze UZZ doskonale zdawały sobie z tego sprawę.

Powstanie warszawskie to wielki patriotyczny wysiłek zbrojny Polaków, także studentów UZZ, którzy, wcześniej wspierający działalność konspiracyjną, teraz chwycili za broń. Szczególnie cenne było zaangażowanie studentów kierunków medycznych, którzy stanowili istotne wsparcie dla walczących oddziałów. Niestety, straty były wielkie. Z samej z kadry naukowej zginęło 17 osób. Warszawa spłonęła wskutek wydania na nią wyroku nie tylko przez Adolfa Hitlera, ale także przez Józefa Stalina. Dalsza działalność UZZ stała się tu praktycznie niemożliwa.

10 października 1944 roku doszło w Zalesiu pod Warszawą do spotkania rektorów tajnych uniwersytetów. Uczestniczył w nim prof. Pollak. W toku posiedzenia uznano, że należy rozwiązać uczelnie czynne do sierpnia na terenie Warszawy. Rektor UZZ podjął podobną decyzję (jak czas pokazał, dla polonistyki jedynie formalną) także w odniesieniu do dwu filii uniwersytetu: w Częstochowie i Kielcach [Krakowiecka 1969: 64]. Jednocześnie wyraził zgodę na

*Pamiętniki Jana Chryzostoma Paska* (Warszawa 1955) opublikowane w bezcennej serii Biblioteki Narodowej czy też dzięki staraniom Państwowego Instytutu Wydawniczego. Tak o wydaniach Profesora pisali recenzenci: „Roman Pollak do kręgu własnych, świetnych edycji staropolskich włączył opracowanie *Pamiętników*. Robota to majsterska, niezrównana w opracowaniu szczegółu historycznego, w operowaniu subtelnym narzędziem analizy artystycznej, misternie splecionej z wiedzą o epoce” [Szpruch 1956: 563].

dalsze działanie innych filii, pozostawiając im prawo do samodzielnego decydowania o możliwości funkcjonowania w przyszłości<sup>8</sup>. W efekcie pracowały one jeszcze kilka miesięcy, czasami wręcz do nadejścia wojsk sowieckich, wypierających z ziem polskich oddziały niemieckie. Sam Pollak pozostawał początkowo właśnie w Częstochowie, ciągle ucząc, niezależnie od ryzyka, jakie łączyło się z taką działalnością [Witczak 1972: 394]. W tym czasie prowadził też ożywioną korespondencję – która wskazuje, że nawet klęska powstania warszawskiego nie złamała ducha walczących – i nadal patrzył z nadzieją oraz poczuciem misji w przyszłość.

Profesor Pollak ostatnie miesiące okupacji, do momentu „wyzwolenia ziem polskich” przez Armię Czerwoną, starał się ukrywać, by uniknąć aresztowania przez Gestapo. W tym czasie nie było już żadnej wątpliwości, że Niemcy wiedzą o istnieniu tajnego uniwersytetu i starają się aresztować jego profesorów. Na szczęście Pollakowi udało się uniknąć najgorszego i po wyzwoleniu Poznania mógł powrócić do miasta, z którym związał swoją przedwojenną działalność naukową. Tak wspominał te pierwsze lutowe dni Bogdan Zakrzewski, który jako asystent miał współpracować z Profesorem i współtworzyć na nowo poznańską polonistykę: „Nazajutrz, zupełnie przypadkowo, zderzyłem się z moim profesorem, Romanem Pollakiem. Przyjechał z Częstochowy, chcąc zorientować się w możliwościach odbudowy polonistyki” [Lijewska, oprac. 2022]. W tym nowym zadaniu Profesor odnalazł się podobnie jak w poprzednim: pełen zapału, dobrych i czystych intencji. Otwarcie zajęć dla studentów uważał za najważniejszy etap prac. Pierwsze miał poprowadzić już w kwietniu 1945 roku, co wobec zniszczeń, które dotknęły Poznań, bliskości frontu czy problemów w procesie przejmowania administracji przez władze polskie od sowieckich struktur wojskowych należy uznać za absolutnie wyjątkowe.

Po powrocie do stolicy Wielkopolski prof. Pollak natychmiast włączył się w działania mające przywrócić funkcjonowanie UP i, w jego ramach, polonistyki [Sajkowski 1968: 127]. W oczywisty

8 Sam w tym czasie starał się utrzymywać kontakty z wieloma osobami i koordynować ich działania. Świadczy o tym zachowana korespondencja z lat 1944–1945, m.in. kartka pocztowa od Antoniny i Witolda Jabłońskich (verso) [APANP 1].

sposób uznał władzę przedwojennego rektora uniwersytetu, prof. Dąbrowskiego, a sam skupił się na odbudowie i umocnieniu Katedry Literatury Staropolskiej<sup>9</sup>. Kierował nią do 1953 roku, a później, po połączeniu jednostki z innymi katedrami polonistycznymi, przyjął na siebie obowiązki kierownika Katedr Historycznoliterackich. Tę funkcję sprawował do momentu odejścia na emeryturę w styczniu 1960 roku [Witczak 1972: 394], i to pomimo narastających represji czy szykan ze strony władz komunistycznych<sup>10</sup>. Warto odnotować, że odwaga, która cechowała Profesora w trakcie wojny, nie opuszczała go także w trudnych czasach stalinowskich.

W czasach PRL prof. Pollak ponownie poświęcił się pracy naukowej i dydaktycznej, pozostając dla wielu swoich współpracowników wzorem uczciwości i odwagi [Wysłouch 2019: 195]. To właśnie dzięki tym cechom oraz ogromnej solidności w podejściu do obowiązków akademickich wobec studentów był często przywoływany jako wzór surowej rzetelności: „Roman Pollak wymagał od początkujących studentów trzech kolokwiów z poszczególnych epok literatury staropolskiej: średniowiecze, renesans, barok” [Starnawski 2012–2013: 5]. Dla uczniów pozostał mistrzem do ostatnich chwil życia. Zmarł 23 lutego 1972 roku w Poznaniu.

Kierowanie UZZ było tylko epizodem wojennym w bogatym i pełnym pasji życiu prof. Pollaka. Może ostatecznie dla niego nie najważniejszym. Jednakże w okresie próby, którą przyniosły lata 1939–1945, nie tylko postawą i autorytetem, ale ponad wszystko pracowitością Profesor zaświadczył najlepiej o tym, kim był jako człowiek – wzorem dla swoich studentów.

- 9 Jednocześnie znajdował czas na spotkania na terenie Wielkopolski, i nie tylko, by rozwijać wiedzę o literaturze staropolskiej. Liczne zdjęcia i relacja zachowały się np. z wizyty Pollaka (20 listopada 1946) w Prywatnym Męskim Liceum i Gimnazjum w Kielcach [APANP 2].
- 10 Jedną z nich – obok zawieszenia studiów magisterskich – było zmuszenie prof. Pollaka do ustąpienia z funkcji kuratora Koła Naukowego Polonistów UP [zob. Tyszkiewicz 2020: 290].

## Bibliografia

### *Źródła (wraz ze stosowanymi skrótami)*

- APANP 1 – Polska Akademia Nauk Archiwum w Warszawie Oddział w Poznaniu, Materiały Romana Pollaka, sygn. P. III-63.
- APANP 2 – Polska Akademia Nauk Archiwum w Warszawie Oddział w Poznaniu, Roman Pollak, sygn. P. III-61.
- AUAM 1 – Archiwum Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Roman Pollak, sygn. XV/50.
- AUAM 2 – Archiwum Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Protokoły posiedzeń Senatu Uniwersytetu Poznańskiego, 21 września 1939, sygn. 15/54.
- Dąbrowski Stefan (1946), *Uniwersytet Poznański 1939–1945. (Okupacja niemiecka i odbudowa po wojnie). Przemówienie sprawozdawcze JM. Rektora Uniwersytetu Poznańskiego prof. dra Stefana Dąbrowskiego na uroczystej inauguracji 2-go roku akademickiego 1945/46 w auli uniwersytetu*, Poznań.
- Kitowicz Jędrzej (1951), *Opis obyczajów za panowania Augusta III*, oprac. Roman Pollak, wyd. 2 zm., Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, Warszawa.
- Pasek Jan Chryzostom (1955), *Pamiętniki*, [oprac. i wstęp Roman Pollak, il. Adam Marczewski, słownik oprac. redakcja], PIW, Warszawa.

### *Literatura*

- Baumgart Jan (1956), *Biblioteka Uniwersytecka pod rządami „Reichsuniversität”*, „Przegląd Zachodni”, nr 7/8, s. 300–309.
- Franz Maciej, Magowska Anita, Janicki Tadeusz (2019), *Uniwersytet w czasie wojny 1939–1945*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań.
- [Grot Zygmunt, red.] (1972), *Dzieje Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza. 1919–1969*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań.
- Grzelczak Piotr (2022), *Rektor bez togi*, <https://tinyurl.com/fukk3w5e>, [dostęp: 18.09.2022].
- Hauser Przemysław, Jasiński Tomasz, Topolski Jerzy, red. (1999), *Alma Mater Posnaniensis. W 80. rocznicę utworzenia Uniwersytetu w Poznaniu*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań.
- Kowalenko Władysław (1961), *Tajny Uniwersytet Ziem Zachodnich. Uniwersytet Poznański 1939–1945*, wyd. 2 poszerz., Instytut Zachodni, Poznań.
- Krakowiecka Ludmiła (1969), *Wydział Lekarski Tajnego Uniwersytetu Ziem Zachodnich*, w: *W 50-lecie rozwoju nauk medycznych w Poznaniu 1920–1970*, PWN, Poznań, s. 57–69.

- Lijewska Elżbieta, oprac. (2022), *Pierwszy dzień w Poznaniu... Kartka z pamiętnika Bogdana Zakrzewskiego*, <https://tinyurl.com/77uzyeys> [dostęp: 18.09.2022].
- Ostromięcki Bogdan (1972), *To, co pozostało* [przedruk], w: *Uniwersytet Ziemi Zachodnich i tajne kursy uniwersyteckie 1939–1945. Pokłosie wspomnień*, do dr. przygot. Jan Wikarjak, UAM, Poznań, s. 44–48.
- Sajkowski Alojzy (1968), *Roman Pollak*, „Rocznik Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza”, s. 125–132.
- Serwański Edward (1970), *Wielkopolska w cieniu swastyki*, PAX, Warszawa.
- Starnawski Jerzy (2012–2013), *O Uniwersytetach, których już nie ma* (5), „Pauza Akademicka”, nr 190/191/192, s. 5.
- Szołdrska Halina (1947), *Prof. dr Stefan Dąbrowski. 31 I 1887–23 III 1947 r.*, Wydawnictwo Uniwersytetu Poznańskiego, Poznań.
- Szpruch Jan (1956), „Pamiętniki”, *Jan Pasek, opracował i wstępem opatrzył Roman Pollak, ilustrował Adam Marczewski, słownik opracowała redakcja, Warszawa 1955, Państwowy Instytut Wydawniczy*, s. 451, 1 nlb. [rec.], „Pamiętnik Literacki”, z. 2, s. 560–569.
- Tyszkiewicz Beata (2020), *Błąd centrali – bunt w terenie. Humorystyczny obraz początków Instytutu Badań Literackich w „NAKUBI” oraz Etiudzie rewolucyjnej Krystyny Tokarz i Teresy Tyszkiewicz*, „Napis”, nr 26, s. 277–313, <https://doi.org/10.18318/napis.2020.1.15>.
- Walczak Bogdan (2016), *Roman Pollak (VI 1943 – III 1945)*, w: *Poczet Rektorów Almae Matris Posnaniensis*, [red. Tomasz Schramm, współpr. Anna Marciniak], wyd. 2 uzup. i popr., Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań, s. 137–148.
- Witczak Tadeusz (1972), *Roman Pollak (31 lipca 1886–23 lutego 1972)*, „Pamiętnik Literacki”, z. 3, s. 393–402.
- Wysłouch Seweryna (2019), *Dawni profesorowie: Roman Pollak, Zygmunt Szweykowski i Jerzy Ziomek*, „Polonistyka. Innowacje”, nr 10, s. 195–165.

Maciej Franz

### **Professor Roman Pollak as the Co-creator and Chancellor of the University of the Western Lands**

The aggression of Nazi Germany against Poland on September 1, 1939 was followed by the occupation of Poznań, during which the Germans dissolved the University of Poznań and wanted to denationalise Greater Poland by expelling Poles from the Warta Land, as they called it. Risking their lives, professors and students decided to create a secret

University of the Western Lands in Warsaw and other cities of the General Government. It was the largest secret university in occupied Poland and one of its key figures was professor Roman Pollak. He was the second chancellor of the university, managing it during its greatest development.

**Keywords:** University of the Western Lands; World War II; professor Roman Pollak; occupation; science.

**Maciej Franz** – (1969), urodzony w Toruniu, profesor doktor habilitowany, kierownik Pracowni Historii Wojskowej Wydziału Historii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Historyk dziejów wojen i wojskowości od XVI do XX wieku. Autor blisko 400 opracowań naukowych lub popularnonaukowych, w tym ponad 20 książek. Stażysta Ukraińskiego Uniwersytetu Katolickiego we Lwowie, Akademii Wojsk Lądowych im. Hetmana Piotra Sahajdacznego we Lwowie i Instytutu Ukrainoznawstwa im. I. Krypjakiewicza we Lwowie. Laureat Nagrody im. Leona Wasilewskiego w 2022 roku. Adres e-mail: franz@amu.edu.pl.